







# Nowy Świat

Owned and published daily and Sunday by the  
NEW YORK WORLD PUBLISHING CO., INC.  
MEMBER A. B. C.

W. BLAZEWICZ - Editor in Chief  
T. H. HAZEN - Managing Editor  
P. T. VITALE - Business Editor

Dziennik wydany przez Spółkę Wydaw. "Nowy Świat", Inc.  
Entered as Second Class Matter, March 31, 1914, at New  
York Post Office, New York, N. Y.  
NEW YORK WORLD PUBLISHING CO., INC.

**SUBSCRIPTION RATES**  
(Outside of New York City)  
Daily, including Sunday, 12 months \$12.00  
Daily, including Sunday, 6 months \$6.00  
Daily, including Sunday, 3 months \$3.00  
Daily, including Sunday, 1 month \$1.00  
Daily, including Sunday, 1 month \$1.00

**NEW YORK CITY**  
Daily, including Sunday, 12 months \$12.00  
Daily, including Sunday, 6 months \$6.00  
Daily, including Sunday, 3 months \$3.00  
Daily, including Sunday, 1 month \$1.00  
Daily, including Sunday, 1 month \$1.00

**MAIN OFFICE:**  
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.  
(Fourth Avenue, corner 14th & 15th Sts.)  
Telephone: WY-1-1111, WY-1-1112

**BROOKLYN BRANCH:**  
150 Manhattan Avenue, Brooklyn, N. Y.  
Telephone: BR-1-1111, BR-1-1112

## SZPIEGOWANIE MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

W Warszawie toczy się niezwykle charakterystyczny dla stosunków Nowej i Wolnej Polski, proces wojskowy. Oskarżonym jest porucznik Blonski za niewypelnienie rozkazu swoich przełożonych.

Góż to za ważny rozkaz, którego nie wypełnił oficer armii polskiej? Dlaczego sprawa jego nabiera olbrzymiego rozgłosu, którego echo słychać i poza granicami Polski?

Porucznik Lis-Blonski jest byłym oficerem legionowym. Pełniąc służbę w oddziale wywiadowym sztabu generalnego, otrzymał polecenie szpiegowania Marszałka Piłsudskiego, czego nie wykonał. Sprawa wyszła na światło dzienne. Dzięki okolicznościom jej towarzyszącym nabrała posmak wyjątkowo brudnej afery, od kryjącą zasłoną na jedną ze stron ostatniego rządu cichociemno-piastowego.

Oto okazuje się, że po objęciu ministerium wojny przez gen. Szepetyckiego, zastawiony został system szpiegowania masowego oficerów legionowych. Znamieniami świadków — wysokiej rangi wojskowych — przed sądem, przypominają straszliwe czasy caratu moskiewskiego, albo bolszewicką czerezwyczałkę.

Koroną jednak rządów wojskowych gen. Szepetyckiego było obławienie Marszałka Piłsudskiego siecią szpiegowską, zastosowaniem wobec pierwszego obywatela i Twórcy Niepodległej Polski, najniebezpieczniejszych środków walki.

Jak można szpiegować obywatela Polski szpiegować? Szpieguje się wtedy, gdy ktoś o coś jest podejrzanym. W wypadku z Marszałkiem Piłsudskim mogłoby chodzić o przestępstwo natury politycznej. Ale jakie? O zamach na ustrój polityczny, na ustrój, którego Piłsudski był głównym budowniczym i twórcą?

Prawda, że rozmaite oszczerstwa i insynuacje były rzucane na Marszałka. Organy gloryfikujące mordcę pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej s. p. Narutowicza, przy każdej sposobności wołały, że lewica szpieguje, zamach stanu! A delikatnie, lub mniej delikatnie dawały do zrozumienia, że na czele "zamachu" stoi Piłsudski.

Leżąc ohydne i pozbawione wszelkiej podstawy kalumnie niewiadowczych, nie mogły być, nie powinny być w żadnym razie naśladowane przez władze rządowe. We dług zwyczajów ustalonych w cywilizowanych krajach, minister nie może się zachowywać jak płatny partyjny i zawodowy gacziarski oszczerca.

Rząd cichociemno-piastowy Witosa jednak kierował się odmienną etyką. Nietylko "czyszczył" armię i urzędy z legionistów, powoli i w ogóle nieprawowiernych endeców, lecz roznosił i celowo wytwarzał atmosferę zabójczą dla fundamentów państwa.

Czyż może być coś bardziej ohydne, niż wprowadzanie zandarmskich metod rządzenia w demokratycznej Rzeczypospolitej?

Czy można pomyśleć coś bardziej wstrętnego, niż demoralizowanie siły obronnej państwa, wprowadzanie w jej szeregi dążeń szpiegowstwa, wzbudzanie w żołnierzy podejrzenia, że główny twórcą armii polskiej, zwycięzcy Wódz Narodu i Marszałek jest "zdradca kraju"?

Oto dlaczego proces por. Lisa-Blonskiego nabiera rozgłosu, a jak wtedy zasmażają nienawistnie w Polsce, leż i zagrana.

Stanął w charakterze świadka przed

sądem dnia 20-go marca br. sam Marszałek Piłsudski. Oświadczył, że BYŁ SZPIEGOWANY W SULEJÓWKU I INNYCH MIEJSCACH POBYTU. Wiedział o tem, ponieważ, jak ironicznie dodał, posiada doświadczenie. Szpiegowali go Moskale, szpiegowali Austriacy i Niemcy. Nie dziwił się więc, gdy go szpiegowali... Polacy.

Od czasu wyjścia z Belwederu, TE SAME ŻYWIŁY, KTÓRE ZABIŁY NARUTOWICZA, JAK CENIE SNUŁY SIĘ ZA PIŁSUDSKIM.

Stosunki Marszałka z gen. Szepetyckim były takie, że Marszałek, według jego własnych słów, MOGŁ PRZYPUSZCZAĆ, IŻ ROZKAZ SPECJALNEJ INWIGILACJI, WYDAŁ SAM GEN. SZEPETYCKI.

W zeznaniu Piłsudskiego zasługują na uwagę dwa szczegóły.

1) Dnia 22 lipca 1917 roku Piłsudski został w Warszawie aresztowany przez Niemców i wywieziony do Magdeburga. W przeddzień aresztowania, Piłsudski widział gen. Szepetyckiego zdążającego do Belwederu, wówczas głównej kwatery general-gubernatora Besslera.

2) W okresie okupacji austriackiej na Lubelszczyźnie, Piłsudski był szpiegowany przez austriaków. Gubernatorem lubelskim był wówczas gen. Szepetycki, bez którego wiedzy rozkaz o szpiegowaniu Twórcy Legionów nie mógł być wydany.

Dziwna rzecz. General Szepetycki, którego osoba łączy się z szpiegowaniem Piłsudskiego przez Austriaków i Niemców, odegrał na większą już i rodzinną skalę smutną rolę, nakazując dla przypodobania się "Chcieniu" szpiegowanie Marszałka w Niepodległej Polsce.

Napadła z wielkością prasa cichociemna na Marszałka, za złożone przez niego zeznania. Wzięła w obronę swego pupila Szepetyckiego, tego samego, któremu w grudniu roku 1918 zarzucała "zdradę państwa".

Dnia 18 grudnia 1918 roku, gen. Szepetycki reagując na napasy prasy pracowniczej, wystosował list do Naczelnika Piłsudskiego. Warto ten ciekawy dokument sobie przypomnieć:

"Do Naczelnego Wodza Wojsk Polskich, Komendanta Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Odmowną odpowiedź Naczelnego Wodza na moje podanie, podane o zwolnienie mnie ze stanowiska Szefa Sztabu Generalnego, przyjąłem jako żołnierz do wiadomości. Polecenie pełnienia dalszej służby wykonam. Z niżej jednak podanych powodów upraszam rząd jeszcze o zwolnienie mnie z obecnego stanowiska, a powody te poponę prośbą są następujące: Artykuł "Gazety Warszawskiej" z 16 bm., zarzuca mi, jako szefowi sztabu generalnego wojsk polskich zdradę kraju. "Gazeta Warszawska" jest oficjalnym organem narodowej demokracji, artykuł inspirowany jest celowo przez partię, której ze względów politycznych, na natchmienie zmiany składu dowództwa zależy. Głęboce dotknięty w mym honorze wojskowym, osobistym i rodzinnym, uważam dalszą pracę na tem odpowiedzialnym stanowisku wobec wstrętu, jakiego nabrałem do tak niskich i niehonorowych sposobów, za niezdolności. Zechcę Pan Komendant wejść w przetrzone ku powody i zwolnić mnie ze stanowiska, który starałem się wiernie i według mych najlepszych sił wypełnić.

Szepetycki".

Jak wiemy, Komendant dymisi gen. Szepetyckiego nie przyjął. Podał niesłusznie napadniętą rękę i od oszczerców go ocalał. Być może, że szlachetne postąpienie Piłsudskiego, który wówczas, jak widzimy z jego zeznań przed sądem, nie miał powodów specjalnego zaufania do gen. Szepetyckiego, spowodowało wystąpienie tego ostatniego przeciw zamachowi Siapięh i Januszajisa w styczniu roku 1919.

Szepetycki na drodze uczciwej nie wytrzymał. Zalał się. Do spółki z tymi, którzy go zdradzą ogłosili, spłamił honor oficera, oddając się na usługi niekierownego obozu zbrodni. Przyszykła to sprawa. Przeciwować musi każdego uczciwego obywatela wstrętem i ohydą.

Ma jednak dobrą stronę. Szpiegowanie cichociemne nie wykryło cienia nawet zamachów. Natomiast w międzyczasie dostali się do więzienia bractwiskowców z zakonu faszystów, a inni zdyskredytowani i ośmieszani, uciekli. Morał z tego taki, że kto pod kim dołki kopie musi mieć łopatę. — wb.

Zawodowi statystycy twierdzą, że zapasy węgla w Stanach Zjednoczonych, wystarczają na 6,033 lat, z warunkiem, że konsumpcja pozostanie w takiej normie jak obecnie.

Niemna nadzieja obawy o brak opału.

Czecho-Słowacja ma swój własny skandal naftowy. Benzyna dostarczana flocie polskiej czeskiej okazała się fałszowaną. W korycie zamieszani są senatorowie i posłowie.

Stany Zjednoczone nie mają monopolu na ropę. Nafta ma brzydki odor nie tylko w Ameryce.

## NA MARGINESIE DNIA

W JUTRZEJSZYCH numerze zamieścimy garść ciekawych faktów, dotyczących kilku związków, w oświadczeniu znakomitego obserwatora życia wychodzącego, znanego dobranej Polonii.

Szliśmy, że fakty te zainteresują Zwolnionych w Nowym Yorku i okolice, którzy może nie wiedzą, że kilka związków, zwana jak habi, Związków zarządem centralnym, przetrzała postępowanie żywiołów uczelnych wewnątrz organizacji, traci coraz bardziej głowę. Na samą myśl, że w Filadelfii może za paść wyrzek śmierci na pijawki Związku, która dochodzi do takiego stopnia hysterji, że iż w karzącym sposobu całą brać zwolnioną przetrzała jej radom. Podług szlachetnej i niezłomnej taktyki stosuje kilka do pism, demagogicznych jej podłość i głupotę. Najmiej przyczyniła się do nakuzy z góry stara się przez rzekome kalumnie i wywołanie błota nie mieć mi pisma sterylizować, — stara się zdużyć głos uczciwej opinji. Wszystkie te jednak wykryki są zupełnie bezowocne, albowiem głos prasy uczciwej zduży się nie da.

Paradoksem jest, że jutrzejszym numerem "Nowego Świata" znajdziecie ciekawe wiadomości, dotyczące skrupupowanej do gruntu kilku związków, która pomimo czekającej ją śmierci w Filadelfii, nie wykazuje najmniejszej skruchy.

PROCES, jaki toczy się w Warszawie o śledzenie Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego przez najczystszy rząd "narodowy" Chyjni i Witosa, rzucił jeszcze jeden promień światła, wcielając na ohydę endeców. Świadek, porucznik (i banie zeznał, że agent defensywy) w Plaskid, badając Cechnowskiego w sprawie Wiczkowiczy i Baginskiego, namawiał go, ażeby zeznał, że NA CZEŁE ORGANIZACJI TERORYSTY CZYNIŁ STAL PIŁSUDSKI.

Moralni mordcy. Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej nie ofajają się przed niczem, albowiem kundle bogo-ojczyznicy przyjeżdżają za zasadę, że na największego syna Polski stale należy podnieść największe wycie; uosobienie najszytniejszych ideałów Polski Demokratycznej należał jak najniebezpieczniej zbezczcić, opławić. Pierwszy Marszałek Polski, Wódz zwycięski, Wskrzesiciel Narodu, Chwała Polski, ma być przedstawiony Narodowi jako lider organizacji terrorystycznej, skierowanej przeciwko Państwu, o wywołanie którego walczył prawie że do kolebki. Zbezczeszczenie Wielkość, bo karzeł nie znoś wielkości, więc wielkość tę zniszczyła, błotem obrzuciła.

"Zapłaty karzeł na krzywych nóżkach, bity po pysku przez wszystkich zaboborów", zatrzaśnięciem najniebezpieczniejsze pocucie du my narodowej i w upodleniu swoim stara się spławić najniebezpieczniejszą postać Polski Zmarłych, obrońcę Polski i Cywilizacji Europejskiej — plugastwo endeckie, nie sięgające pięć Wielkiego Naczelnika, z zasług i chwale obdrzeź usiłuje.

Wysiki, oczywiście, bezpłodne, bo postać ta coraz bardziej rośnie i potężnieje, a duch Jęgo, Naczelnika wrzecz polskich, przetrza Polskę do końca do końca. — A mimo wszystko wyrwa się pytanie: Dlaczego, Panie Marszałku, gada plugastwo nie rozdeptał swój ryckarski stopa? — Wszak on wciąż pisał za Tobą? Jedno silne nadeptanie, a uwołnili Polskę od tej strasznej zmyśli, jakiej wzięcia rozpiera się na pierś Narodu.

Robactwo endeckie nie zadowala się żerowaniem na sławie Odrodźciciela Polski w samej tylko Ojczyźnie. Rosnąc się ono pędzi, wiodąc za sobą brud roszkodny. Wychodząco widzieli wśród siebie już różnych brudasów endeczych — cywilnych i duchownych. Ostatnio kleryk-wąbunda, patron pisma ek-kryminalistów, w cza się walczył od wypływania hymnów pochwalnych na cześć różnych Śmykalskich porwa

Minister spraw wojskowych, generał Sikorski, bawący na inspekcji służbowej na Kresach, wysłał następującą depeszę do okolicy imienia pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego.

Pan Marszałek Józef Piłsudski, Sulejów.

Przesłany Panu Marszałkowi, najstarszemu żołnierzowi, polskiemu szczerze życzenia długiej i owocnej dla Ojczyzny pracy, oraz wyraz najgłębszego pozdrowienia.

Podpisano Sikorski, generał dyw. i minister spraw wojskowych.

W imieniu Z. P. P. S., życzenia składali tow. Moraczewski i kilku innych naszych połów. Dużo było to posłów ze stronnictw ludowych.

Radła mińska m. Radomia za widomością Marszałka o mianowaniu go obywatelom honorowym miasta.

Prezjer Grabski nadał list z życzeniami.

## WIOSENNY ZAPAS FUTER

Jako to: faktury, asax, box, itd. w różnych gatunkach po cenach składowych pojęcia  
Pracownia Kuźnierska A. ROZEK  
327 EAST 14th STREET, NEW YORK CITY

## Z OSTATNIEJ POCZTY

Wino ku czci Marszałka Piłsudskiego

WILNO. — W dniu 19-go marca odbyła się uroczysta akademja ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego, urządzona staraniem T-wa Wiedzy Wojskowej w Wilnie. Po odegraniu hymnu narodowego, akademje zajął rektor Parczewski, podnosząc zasługi Józefa Piłsudskiego w dziele wzniesienia uniwersytetu Stefana Batoro. Przemawiali jeszcze: generał Berbecki, i generał Rydz-Smigły. Następnie wysłano do Marszałka Piłsudskiego depeszę gratulacyjną, podpisaną przez delegata rządu W. Romana, biskupa Bandurskiego, generała Berbeckiego, generała Rydz-Smigłego, kuratora Gasiorowskiego, rektora Parczewskiego, prorektora Ehrhkreutz, profesora Zdzisława i W. Abramowicza.

Wykłady o literaturze polskiej w Sorbonie

PARYŻ. — Dnia 21-go marca miała miejsce w Sorbonie inauguracja serii wykładów o literaturze polskiej, zorganizowanej przez Instytut Studium Słowiańskich. Jako pierwszy wyznaczony został wykład o literaturze średnio-wiekowej prof. Tadeusza Grabowskiego z uniwersytetu poznańskiego, popołownie do prowadzenia ćwiczeń praktycznych w Instytucie Studiów Słowiańskich.

Uroczysty akt inauguracji wykładów odbył się w obecności polskiej charge d'affaires T. Szebeki oraz innych przedstawicieli świata intelektualnego francuskiego i polskiego. Przewodniczącym posiedzenia dziekan wydziału literatury Brunet, w otoczeniu profesorów Bourgeois, Pawla Boyer, Mellot i innych.

Profesor Brunet wygłosił mowę inauguracyjną, w której, nawiązując do swoich własnych wspomnień z czasów Adama Mickiewicza, życząc przytem profesorowi Grabowskiemu, aby za pomocą swej wiedzy i swego talentu pozwolił odkryć światowy wspanielony pobyt Mickiewicza na katedrze w College de France. Następnie prof. Bourgeois przedstawił zebranym audytorium profesora Grabowskiego, wspominając przytem, że niedawno podczas swej wizyty w Polsce sam był przedstawiony audytorium polskiemu przez profesora Grabowskiego, jako dziekana uniwersytetu poznańskiego.

Czechosłowacja zaprzecza istnienie tajnych traktatów z Francją

BERLIN. — W związku z artykułem zamieszczonym w Berliner Tageblatt o rzekomych tajnych traktatach zawartych między Francją a Czechosłowacją, tutajejsze poselstwo czechosłowackie ogłasza komunikat, według którego między Francją i Czechosłowacją nie istnieje żadnych traktatów tajnych. Do tego komunikatu załącza Berliner Tageblatt, że spodziewał się zaprzeczenia.

ZIELONY DIAMENT

Przybył do Londynu handlarz diamentów w Transwaalu, Nowicki, który przywiózł osobliwy diament. Jest on koloru ciemno - zielonego. Diamenty czarne i żółte zdarzają się względnie dość często, ale londyńscy jubilerzy przypominają, sobie tylko jeden diament zielony, który był zupełnie jasny i został sprzedany przed trzydziestu laty na licytacji za bardzo wysoką cenę.

Meble A. STEC

POLECA PO CENACH NAJNIŻSZYCH  
LOSKA, STOLY, KRESELA, DWYMAJ, KUCHNIE, MATYCE, KUCHNIE, ZYNY, ORAZ KOMPLETNE WYPRĄWY KUCHENNE  
ZA GOTOWE LUB NA SPŁATY

135 AVENUE "A"  
(pomiedzy 1 i 2 ulicami)  
NEW YORK CITY  
Telefon: DRY DOCK 3344

## SEVERA'S ESKO

Przygotowanie z infekcją przy nieszczęśliwym wzięciu wzięcia skóry

W. F. SEVERA CO.  
CEDAR RAPIDS, IOWA

Kamień znaleziony przez Nowickiego, choć dość mały — ważył początkowo tylko kraków, a po odfalowaniu tylko jednego, ma wysoką wartość. Właściciel, zapewne, że nie chciał go sprzedać za 5,000 funtów sterlingów, czyli około pół miliona franków.

Gdy go odkrył, kamień ten w czarnej osłonie był tak niepozorny, że miejscowy handlarz oferował mu 50 franków i był zdziwiony, że Nowicki się nie zgadza.

Zresztą dopiero przy szlifowaniu okazał się jego kolor zielony, który stanowi całą jego wartość dla amatora.

Nie tak nie działa jak ANALAX

FUTRA — PRZECIWOŻA NA LATO (GOLD STORAGE) — Przyjmijcie pracownia kuźnierska

A. ROZEK  
327 E. 14 St., New York City

ADWOKAT I NOTARIUSZ JOZEF HELLER

233 East 14th Street, New York City  
sawladania i swobod powrotu

BEZPŁATNA INFORMACJA między 10 a 12 wiceczem w tygodniu sprawach tutejszych i krajowych

POLSKA LECZNICA Dr. Michał A. Rogiewicz POLSKI LEKARZ

68 Second Ave., New York City  
SPECIALNO!

Leczenie elektrycznością i diagnoza "X" Promieni "X"

GODZINY: 10 do 12 wiceczem 1 do 6 przed południem 7 do 10 wieczem

W niedziele, podług umowy, Teatral, Dry Dock 3322

Dr. BRYAN 233 East 17th St., New York City (pomiedzy 1st i Second Avenue)

Leży wstrząsanie nerwów, krw. nerwów, nerw. i podobne, natychmiast wyleczenie.

Od 10 rano do 6 wieczem. W niedziele od 10 rano do 1 popoł.

Telefon, Orchard 1831

JOZEF HALLICKI, M. D. Lekarz

GODZINY: 10 do 12 popołudniu 1 do 6 wieczem

W niedziele do 6 godz. drugie popoł 11 do 12 wiceczem

Ważne! tramwaj przyjeżdża do 233 East 17th St.

Dr. Geo H. Ehrlich

Specjalizacja: reumatyzm, choroby skóry, choroby wewnętrzne i pętl. Wymagająca specjalistycznej pomocy

GODZINY: 10 do 12 rano 1 do 6 wieczem

AVENUE C 315 East Tenth Street

FUTRA NA ZAMOWIENIE

oraz sprzedaje gotowe. Przeróbki i renowacja takowych. Przyjmijcie pracownia kuźnierska

A. ROZEK  
327 E. 14 St., New York City

327 East 14th Street, New York City



